

● **Pronar już jest gigantem, a ciągle się rozbudowuje. Niedawno ogromna hala w Siemiatyczach, teraz w Narewce, a w kolejce czeka Hajnówka**

Gowin: To co zobaczyłem w Pronarze przeszło moje najśmielsze oczekiwania

azdanowicz@nowinypodlaskie.pl
ANDRZEJ ZDANOWICZ

Budowa tej hali to sukces, bo powstaną nowe miejsca pracy – mówi Mikołaj Pawilcz, wójt Narewki. – Ale jest to także sukces wizerunkowy dla gminy, bo tu gdzie kiedyś było ściernisko dziś mamy piękną halę i miejsca pracy. A wizyta premiera i zaproszonych gości jest formą promocji, bo pewnie wielu z nich jest pierwszy raz w Narewce i na rubieżach Rzeczypospolitej. Przy okazji tej wizyty, widzą, że tu daleko od centrum może powstać coś pozytywnego.

Przekonał się o tym m.in. Jarosław Gowin, wicepremier oraz minister nauki i szkolnictwa wyższego.

– Kilka miesięcy temu od mego przyjaciela Stanisława Derehajto, wójta Bociek słyszałem wiele wspaniałych opowieści o tym jak wielką i prężną firmą jest Pronar – mówił podczas otwarcia hali. – Wydało mi się to tak wspaniałe, iż pomyślałem, że to, co mówi należy podzielić przez dwa. Ale gdy zobaczyłem tę firmę, muszę przyznać, że tego co słyszałem nie należy dzielić przez dwa, a pomnożyć przez dwa. Jestem pełen podziwu dla tej firmy, która praktycznie powstała od zera, a teraz zatrudnia 2 tysią-

ce osób, a jej produkty sprzedawane są na sześciu kontynentach.

Otwarta w piątek nowa hala produkcyjna niemal podwoiła powierzchnię produkcyjną tamtejszej fabryki. Produkowane są tu przyczepy specjalistyczne i wielkogabarytowe oraz tarcze do kół, które później sprzedawane są na całym świecie.

Jest to już kolejna hala, która w ostatnim czasie wybudował Pronar. Niedawno, pod koniec ubiegłego roku, odbyło się uroczyste otwarcie dwuhektarowej hali w Siemiatyczach. A na przełomie kwietnia i maja zostanie otwarta kolejna fabryka w Hajnówce.

– W Hajnówce budujemy nie tylko zwykłą halę, ale także zaplecze socjalne ze stołówką, kuchnią, biurem – mówi Sergiusz Martyniuk, założyciel i szef firmy Pronar. – To jest większa inwestycja, bo wybudowanie tego zaplecza to właściwie taki sam koszt jak hali.

Warto też dodać, że budowa nowych hal wiąże się ze zwiększeniem zatrudnienia. Pracę znajdzie w nich kilkaset osób. Najczęściej poszukiwani będą fachowcy znający się na spawaniu i obróbce metalu, a także malarze.

Godny podkreślenia jest też lokalny patriotyzm władz Pronaru. Mimo że jest to firma na świato-



Sergiusz Martyniuk, prezes Pronaru opowiada wicepremierowi rządu o kolejnych planach swojej firmy

wym poziomie, to swą produkcją skupia na Podlasiu.

– Pochodzę stąd, tu jest dobra i tania ziemia, dobrzy ludzie i dobre powietrze – tłumaczy Sergiusz Martyniuk. – Mam tu wykwalifikowanych i stosunkowo niedrogich pracowników oraz dobre miejsca do budowy fabryk. Po co mam szukać gdzie indziej?

Prezes podkreśla, że jego firma stara się być o krok przed konkurencją.

– Robimy to czego inni nie mogą – mówi. – Na przykład w Polsce nikt nie robi felg. A my jesteśmy trzeci na świecie.

Jeden z dziennikarzy przekornie spytał prezesa, dlaczego zaprosił wicepremiera do siebie...

– Ale ja go nie zapraszałem, sam chciał przyjechać i zobaczyć jak wygląda nasza firma – odpowiedział z uśmiechem Martyniuk. – Otwarcie hali było ku temu dobrą okazją.

Gowin podczas konferencji prasowej podkreślał, że Pronar może być odbiorcą dotacji, które podległy mu resort przeznacza na innowacje. Wspomniał też o współpracy z uczelniami wyższymi.

Pytany o taką współpracę Martyniuk stwierdził, że kiedyś próbował ją nawiązać, ale jakoś akademickie podejście w Pronarze się nie sprawdziło.

Hajnówka Skończyło się na wielkim strachu Dwie kobiety wyleciały matizem z zakrętu. Dachowały

●● W miniony poniedziałek doszło do groźnie wyglądającego wypadku drogowego.

– Około godz. 20.15 dyżurny KPP w Hajnówce otrzymał zgłoszenie o zdarzeniu drogowym w Hajnówce na ul. 3 Maja, na łuku drogi od strony ul. Bielskiej – mówi asp. szt. Irena Kuptel z hajnowskiej komendy. – Po przybyciu na miejsce funkcjonariusze zastali leżący na jezdni, na dachu samochód marki daewoo matiz. Ze wstępnych

ustaleń policji wynika, że samochodem podróżowały dwie kobiety: 35-letnia kierująca i pasażerka w wieku 39 lat.

Badania stanu trzeźwości wykazały, że kierująca pojazdem była trzeźwa. Kobiety nie odniosły w wyniku zdarzenia żadnych obrażeń. Obecnie KPP w Hajnówce prowadzi czynności wyjaśniające w sprawie o wykroczenie dotyczące tej kolizji drogowej.

redakcja@nowinypodlaskie.pl
AREK

Hajnówka Pobicie w dniu marszu wyklętych Doszło do pobicia mimo setek policjantów w mieście

●● To nie był za dobry dzień dla dwóch podpiętych mężczyzn z Hajnówki. W czasie kiedy właśnie skończył się marsz Żołnierzy Wyklętych zorganizowany po raz drugi przez narodowców, padli oni ofiarą agresji.

– O godz. 19.30 dyżurny KPP w Hajnówce został powiadomiony telefonicznie o pobiciu dwóch mężczyzn, do którego doszło w Hajnówce na ul. Żabia Górka, w rejonie ogródków działkowych. – informuje asp. szt. Irena Kuptel,

rzeczniczka hajnowskiej komendy.

To w tych okolicach, przypomnijmy, doszło w ubiegłym roku do podpalenia poszpitalnej chlewni, gdzie są problemy z osobami nadużywającymi alkoholu.

– Jak ustalono kilka nieustalonych osób zaatakowało, a następnie dokonało pobicia dwóch nietrzeźwych mężczyzn w wieku 38 i 35 lat. – dodaje Kuptel.

redakcja@nowinypodlaskie.pl
AREK

Bielsk Podlaski Seria tragedii...

Jeden mężczyzna nie żyje, drugiego uratowali policjanci

●● Do dwóch tragicznych zdarzeń doszło na terenie Bielska i okolic.

Do pierwszej z nich doszło w pobliskim Parcewie.

– Uczestniczył w niej 59-letni mężczyzna. W pewnej chwili został przygnieciony konarem jednego z drzew – mówi kom. Tomasz Krupa, rzecznik podlaskiej policji.

Mężczyzna zginął na miejscu. Dzień później bielscy policjanci we współpracy ze strażakami udaremniłi próbę samobójczą

w jednym z bloków na terenie miasta. Około północy dyżurny otrzymał zgłoszenie o tym, że ktoś próbuje się powiesić. Ale patrol we wskazanym miejscu nikogo nie zastał. Dopiero w sąsiedniej klatce znaleźli wiszącego na pasku mężczyznę. Jeden z policjantów przytrzymał desperata, drugi odciął pasek. Niedoszły samobójca jeszcze oddychał. Dzięki ich natychmiastowej interwencji mężczyzna przeżył.

OPR. AZDA